

Kuryer Po...
Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni...

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
Wycena w Poznaniu 4, na wyszkieł pocztach cesarstwa niemieckiego...

Niedziela, 19 października 1890.

AJENCYJE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

W. Schumann & Frensdler, w Warszawie ulica Senatorska 21. — H. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Karykcu, — Haasenstein & Vogler w Baylii, Dreźnie, Górzsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubeku, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 18 października.

Watykan, a rząd włoski.

W Rzymie, zanosi się, o ile wnoszą można z kilku krótkich telegramów, na ważne wypadki. Telegramy te donoszą...

Rzym, 17 października. „Osservatore Romano“ publikuje dzisiaj nową encyklikę papieża, datowaną z dnia 15 bieżącego miesiąca, a wystosowaną do episkopatu i duchowieństwa włoskiego.

Podobnie brzmi telegram prywatny berliński, „Post“: „Rzym, 17 października. Papież ogłosił dziś nową ważną encyklikę, w której obecny rząd włoski nazywa organem wolnomularstwa, którego celem jest...

Obszerniej nieco streszcza encyklikę Ojca św. telegram biura Herolda:

„Encyklika papieża — czytamy w telegramie tym — którą w tej chwili wydano, skarży się nasamprzód na upadek chrześcijańskiego ducha w narodzie włoskim i przypisuje upadek ten długoletnim rządowi sekciarskim, które lud włoski wydały na pastwę szatańskim wpływom masonów. Następnie potępia encyklika stanowczo wszelkie rozporządzenia rządu przeciwko Kościołowi i twierdzi, że celem ich jest obalenie wiary i przywrócenie pogaństwa. Dalej ostrzeża encyklika rzeczona lud włoski przed niedobłą prasą i używaniem dzienników katolickich, aby wszelkimi siłami popierały Papieża w zabiegach jego, mających na celu nawrócenie ludu na drogę zbawienia, ku najwyższemu i najświętszemu skarbowi ludzkości. Wykazawszy szczegółowo korzyści, jakie wynikną z przywrócenia dobrych stosunków pomiędzy rządem a Papieżem, oświadcza encyklika, że pracy w tym celu podjętej nie należy rychłej uważać za ukończoną, dopóki Rzym nie zostanie oddany Stolicy św. Podział Rzymu pomiędzy dwóch monarchów zmniejszyłby w danym razie znaczenie dziejowe Rzymu i równałby się zdradzie najświętszych praw papieża.“

Z telegramów powyższych wynika, że najnowsza ta encyklika Ojca św. żąda przedewszystkiem zwrotu miasta Rzymu, i że Stolica św. zamierza przy pomocy wszystkich wiernych katolików dzisiaj energiczniej niż dotychczas wystąpić w obronie nigdy nie przedawianych praw swoich. Że zaś Stolica św. liczyć może w walce, jaka teraz najniezawodniej zawzię z uzurpatorskim rządem włoskim, na pomoc wszystkich katolików włoskich, dowodzi świeżo ogłoszony ich program polityczny, który wczoraj podaliśmy w streszczeniu według otrzymanego telegramu, a w którym katolicy również żądają przywrócenia niezależności terytorjalnej i politycznej dla Stolicy św.

W związku z powyższymi faktami stoi najniezawodniej podana przez organa pana Crispiego wiadomość o rzekomych „intrygach“ Watykanu przeciwko rządowi włoskiemu i trójprzymierzu. — Pierwsza podała wiadomość taką pół-

urzędowa włoska „Riforma“, publikując notę, jaką Kardynał Rampolla miał podobno wystać do nuncjusza wiedeńskiego msgr. Galimbertiego na wieść o rzekomem przedłużeniu trójprzymierza. W notcie tej miał Kardynał Rampolla zarządzić msgr. Galimbertiemu, iż nie mu nie dońsił o zamierzonem przedłużeniu, i polecił nuncjuszowi, aby przedstawił rządowi aus ryackiemu całą potworność powziętego zamiaru, który jest zaprzeczeniem powszechnego prawa ogólnego. W odpowiedzi na notę tę miał nuncjusz Galimberti oświadczyć, iż w wiedeńskich kołach kompetentnych nikt o zamierzonem rzekomem przedłużeniu trójprzymierza nie wspomina, dalej, że w razie, gdyby mu się nie udało przeszkodzić przedłużeniu, starać się będzie usilnie, aby pod żadnym względem praw Ojca św. nie zaniedbano. Energiczniejszego poparcia Watykanu w kwestyi rzymskiej nie należy się jednakże nawet w takim razie spodziewać, gdyby trójprzymierza odnowić nie miano.

„Riforma“ zaręcza, że nota taka została rzeczywiście i to w dniu 15 b. m. wysłana do Wiednia, podczas gdy „Osservatore“ stanowczo temu zaprzecza. Pomimo to pochwyliły myślona rewelacją „Riformy“ w lot wszystkie organa masońsko-żydowsko-liberalne i starają się na podstawie jej osnuć bajkę prawdziwą o rzekomych straszliwych intrygach Watykanu przeciwko całości „Włoch połączonych.“ My jednakże widzimy w tem tylko nową sztuczkę rządu włoskiego. Rząd włoski wiedział zapewne bardzo dobrze, że Ojciec św. zamierza wydać encyklikę rzeczoną i że katolicy włoscy postanowili rozpocząć otwartą z rządem walkę w celu przywrócenia dawnej niezależności Ojca św. i dla tego postanowił osłabić groźbę, jaką z tej strony niebezpieczeństwo, starając się Watykan i politykę jego zdyskredytować i przedstawić Ojca św. jako nie-przejednanego wroga „Włoch zjednoczonych.“ Innych kombinacji na razie z powyższych telegramów wysnuwać nie będziemy, gdyż każdej chwili nadejść muszą wiadomości szczegółowe, które całą sprawę należycie wyjaśnią. W każdym razie zdaje się być pewnem, że żyjemy w przededniu bardzo ważnych wypadków.

Telegramy.

Praga, 17 października. (Z sejmu). Posłowie Herbst, Plener i towarzysze zainterpelowali na dzisiejszem posiedzeniu namiestnika, czy rząd przedłożył sejmowi niebawem projekty dotyczące się rozgraniczenia czeskich i niemieckich okręgów sądowych w myśl uchwał konferencji ugodowej, dalej, dla czego projektów tych dotąd nie przedłożono, pomimo, że sam minister sprawiedliwości uznał w rozporządzeniu z dnia 3 lutego r. b. konieczność załatwienia tejże sprawy.

Peszt, 17 października. Podczas obrad nad etatem ministerstwa sprawiedliwości w komisji budżetowej, odpowiedział minister na odnośną interpelację, że usunięcie niedokładności i sprzeczności, jakie się zakradły do węgierskiego prawa o małżeństwach uważa za swój obowiązek; w tym celu polecił opracować projekt do nowego prawa; kiedy projekt ten wykończonym zostanie, tego napewno oznaczy nie może.

Paryż, 17 października. Komisya budżetowa Izby deputowanych poskreślała dotychczas przy ponownej rewizji budżetu przyszłorocznego różne pozycje wydatków w wysokości 1,800,000 fr. — Francuzka eskadra morza Środkowego uda się z Beyrutu do Aleksandryi, Malty i Algieru, z kąd powróci do Toulonu. — Pogłoska o rzekomem pojawieniu się cholery w Aleksandryi nie potwierdza się. — Posłowie irlandzcy O'Brien i Dillon zwierzili się wczoraj wobec pewnego dziennikarza, iż w dniu 25 b. m. zamierzają udać się do Havru, z kąd wyjadą do Ameryki, gdzie rozpoczną czteromiesięczną kampanię na korzyść irlandzkich ziomków swoich. Następnie powrócą do Anglii i stawiać się dobrowolnie przed sądem.

Haga, 17 października. „Staats Courant“ donosi, że od dnia 13 b. m. nie zaszła w chorobie króla żadna widoczniejsza zmiana. Król śpi codziennie po kilka godzin dość spokojnie, poczem czuje się zwykle znacznie pokrzepionym.

London, 17 października. W odpowiedzi na zapytanie listowne, oświadczył Lord Salisbury, iż rząd angielski nie dowiedział się dotąd bliższych szczegółów

o zamordowaniu osadnika niemieckiego Kuentzla i towarzyszywo jego w Witu. Sledztwo już została zarządzone.

Lizbona, 17 października. Obiegają tu pogłoski, że rząd portugalski dla tego zamknął kortezy, aby uniknąć dalszych mów podburzających przeciwko angielsko-portugalskiej ugodzie i odrzeczyć zupełne ugody tej odrzucenie. Rząd postara się tymczasem o odpowiednią zmianę paragrafu, który największe wywołał oburzenie i o wyjaśnienie i ograniczenie niekorzystnych dla Portugalii przepisów, dotyczących się handlu na wybrzeżu zachodnim. Rząd pociesza się nadzieją, że uda mu się uzyskać pewne ustępstwa i w ten sposób załatwić zgodnie cały ten niebezpieczny zatarg.

Rzym, 17 października. „Ajencya Stefauiego“ twierdzi, że wszelkie pogłoski o rzekomem zajęciu Kassali przez wojska włoskie są bezpodstawne.

Rzym, 18 października. Z Sycylii donoszą, że tam obawiają się nowego silnego wybuchu Etny. Z centralnego krateru unosi się od wczoraj rana niezmierny ślup dymu i gazów wulkanicznych. Po stronie m. Giarte nastąpiło trzęsienie ziemi, podczas którego spadła chmura popiołu.

Zofia, 17 października. Sobranje zwolane zostało na dzień 27 b. m. — Stan zdrowia ministra Stambułowa poprawsza się z dniem każdym.

Carogród, 17 października. Według zapewnienia półurzędowej „Agencie de Constantinople“, spełnił rząd turecki niektóre żądania patryarchatu, a na inne odpowiedział bardzo życzliwie, odrzucając jedynie kilka, których absolutnie spełnić nie mógł. W skutek tego panuje w kołach dyplomatycznych mniemanie, że na podstawie odpowiedzi rządu tureckiego, będzie można łatwo przywrócić dawne dobre porozumienie, zwłaszcza jeżeli i patryarchat grecki okaże dobrą ku temu wolę.

Nowy York, 17 października. Zarząd towarzystwa omnibusowego „Panonia“ wydał ze słęby wszystkich woźniców i najaj nowych. Wydaleni utworzyli kilka band, które napadały na omnibusy towarzystwa i obrzucały je kamieniami, przy czem kilku pasażerów odniosło dość ciężkie rany. Policya rozpedziła wreszcie napaśników i aresztowała kilku przywódców; równocześnie zarządziła odpowiednie środki ostrożności przeciwko powtórzeniu się ekcesów.

Okólniki

Najprzew. księcia-Biskupa ks. dr. Koppa.

II.

4) Ten naczelny ustęp z pierwszego okólnika bardzo nas zasmucił, bo co najmniej nasuwa on nam pewne wątpliwości a najpierwszą tę, jakoby zdaniem okólnika, nawet matkom polskim nie było wolno na Górnym Ślązku uczyć dzieci czytać po polsku, nie mówiąc już o niższych sługach kościelnych i przewielebnem duchowieństwie.

Szkola nie uczy po polsku od dawna, a conajmniej od roku 1886, jeszcze przed reskryptem z dnia 7 września 1887 roku wydanym dla Księstwa i Prus Zachodnich. Gdyby się wladza duchowna dowiedziała o jakich pewnych wypadkach, że matki uczą na katechizmie czytać po polsku, to możnaby się obawiać, że wdroży przeciw nim sledztwo, bo katechizm polski przeznaczony jest do utwierdzenia prawd religijnych w rodzinie a nie do uczenia z niego polskiego czytania. Niższym sługom kościelnym ani księżom nie wolno zgola uczyć dzieci polskiego czytania. Jakoż tedy w ogóle polscy dycecyjanie będą się mogli utwierdzać w prawdach wiary z katechizmu, jeśli go czytać nie będą umieli? Quomodo credent si non audient? Jakoż mają uwierzyć, jeśli nie nie usłyszą? Fides ex auditu, wiara rodzi się w sercach ze słuchania słowa Bożego — a prawdy Boże utwierdzają się w sercach wiernych po za słuchaniem —

jeszcze z czytania. Pocóż tedy chcąc i pragnąc tego utwierdzenia, równocześnie utrudniać naukę czytania. Non patet — to nie jest jasnem.

5) „Popieranie językowych interesów nie należy do zadań Kościoła, a więc też nie należy do zadań sług Kościoła.“

Interes językowy przedstawia się tu jako proste uczenie polskiego czytania w rodzinie — a „popieranie“ znaczy tyle, co nie przeszkadzanie, aby rodzina uczyla dzieci swoje czytać po polsku, których szkoła od dawna tego nie uczy.

Naszem zdaniem Kościół i słudzy jego co najmniej nie mają prawa mieszać się do tego, gdy matka ucząc dziecko katechizmu, uczy je po polsku czytać, aby sobie z drukowanej książki dopomagać mogło; — co najmniej nie ma prawa przeszkadzać, jeśli już nie czuje w troskliwości serca pasterkiego potrzeby dopomagania matce w tej szlachetnej i godnej podziwu pracy.

6) „Podobny sposób używania nauki religii do uczenia czytania mógłby podać w p odejrzenie zamiar zwierzchników kościelnych i cel uczenia religii zaciemnić.“ Nie wiemy, czy tu mowa także o matkach, czy tylko o samem duchowieństwie; okólnik wyraża się niejasno. Co do duchowieństwa, to sądzimy oczywiście, iż nie podobna od niego żądać, aby zastępowało szkołę i matkę — ale nie możemy dopatrzeć się powodu, dla czegoby im zakażywać, gdyby mieli tyle poświęcenia dla swych owieczek, dla czego zakazywać niższym sługom kościelnym, aby polskim pacholetom podali sposobność nauczania się ważnej sztuki polskiego czytania? Powiedział ktoś, że ile języków się zna, tyle razy jest się człowiekiem; czy tylko polskiemu dziecku ma być niedozwolone uczyć się prywatnie czytać w swym ojczystym języku?

Przedewszystkiem zaś windykujemy dla matek prawo uczenia swych dzieci czytać po polsku, choćby z katechizmu, z książki do nabożeństwa, choćby z mszału katolickiego, jeśli go mają w języku polskim. To jest ich prawo przyrozone, którego im nikt odebrać nie może.

7) Kto zaciemnia cele nauczania religii św.? Duchowieństwo? dla czego? czy dla tego, że ktoś niewymieniony śmie je podejrzewać, iż dzieci nie umiejące po niemiecku uczy katechizmu po polsku? Duchowieństwo nie jest tu w niczem winne. Winowajcami są ci, którzy lekkomyślnie zaciemnili cele nauczania religii, używając lub każąc używać lekcyj religii św. w szkole do germanizowania dzieci polskich, każąc najprzód nauki historii biblijnej w języku niemieckim używać jako środka do zdobywania sobie Memorirstoffe, aby później mózdz przejść do papuziego nauczania katechizmu.

Dla takiego nikczemnego, bo niczem nieuzasadnionego podejrzewania księży o to, co sami podejrzewający lekkomyślnie zrobili w przeciwnym kierunku, nie powinno się stawiać przeszkód w nauczaniu polskiego czytania, bo to nauczanie jest potrzebne w interesie nie języka, ale wiary, wiary świętej, którą przeciwnicy pragną osłabić, a którą trzeba utwierdzać w sercach ludu!

8) W następującym ustępie znowu okólnik wraca do zarzutów wciąż się powtarzających, ale nie wiadomo, z której strony, czy z ust księży dziekanów, czy inspektorów szkólnych (jak wiadomo, przeważnie

protestantów), czy też ze strony pp. landratów i prezesów rejencyjnych. Mniejsza o to — ale mają istnieć zarzuty, i to takie:

Ze wszędzie, gdzie Niemcy zaledwie się umieją po polsku wyrazić, zaraz zaliczani bywają do mówiących po polsku, choćby jak najlepiej niemieckim językiem władali, nie bywają uważani za zdolnych do tego, aby niemiecką naukę religii z pożytkiem tak w szkole, jak i w kościele pobierali.

Tu już zarzut nie ogranicza się na samych duchownych, ale sięga nawet nauczycieli, bo oni przecież uczą religii w szkole, jeśli nie wyłącznie na Ślązku, to przeważnie.

Kto ten zarzut wymyślił na duchowieństwo górnośląskie, ten się ciężko z prawdą pominał. Wystarczy raz przejechać się przez Górny Ślązk — i być u kilku pmboszczów, aby się aż nadto przekonać, za jak wielki ciężar ci proboszczowie uważają sobie uczenie katechizmu w języku polskim tych dzieci, którym szkoła skoślawiła pojęcie religijne przez naukę tężże religii św. w obcym języku. Od pierwszych lekcyj przychodzą oni do tego głębokiego przekonania, iż z temi kilku okruszynami, które sobie dzieci w niemieckim języku spamiętały, do pierwszych Sakramentów św. przygotować ich nie można w języku niemieckim — i dla tego z obowiązku sumienia muszą te dzieci zacząć od początkowych pojęć uczyć się po polsku. Im więcej mają takich uczniów, tém większy dla nich trud i móżół. I jak w takich warunkach można przypuszczać, że księża górnoślązcy będą sobie mnożyli ten trud i móżół wciągając do tej polskiej nauki religii dzieci niemieckie, które zaledwie wyrazić się umieją po polsku? Gdzie są takie dzieci niemieckie — gdzie one się mają spolszczyć? w domu niemieckim — chyba nie, w szkole niemieckiej — jeszcze mniej!

Cały ten zarzut pochodzić chyba może z tej strony, która od lat wielu postanowiła sobie per fas et nefas dążyć do tego, aby dzieci polskie na Ślązku zgermanizować, a ponieważ widzi, że tego nie dokaże tak długo, dopóki nie będzie miała pomocnika w Kościele, dopóki Kościół polskiego chłopca nie zacznie germanizować niemieckim paciierzem — przeto zaczęto władzę duchowną podszczuwać na księży — że księża górnoślązcy polonizują Niemców, a utwierdzają dzieci polskie w polonizmie. I musiano tam z wielkim kunsztem obmalować to duchowieństwo górnośląskie, kiedy jako owoc tych nieprzyjaznych dążeń wyszło pięć punktów naszego okólnika, o których pomówimy w następnym artykule.

Ze sprawozdania rocznego Izby handlowej w Poznaniu za rok 1889.

(Ciąg dalszy).

Wiadomo, że rząd zajmuje się stale regulacją koryta rzeki; atoli rzeka nie znajduje się jeszcze obecnie w stanie, któryby pozwałał na rozległą i stałą żeglugę. W kołach interesowanych nie brak nadziei, że gdy rząd wybuduje tutaj kosztowny port, to ta okoliczność będzie nowym powodem do nakładów na rzecz regulacji koryta rzeki, gdyż port będzie się rentował dopiero wtedy, kiedy koryto rzeki będzie zupełnie uregulowane.

Stwierdziwszy w ten sposób potrzebę wybudowania portu, któryby służył na i wyładowywaniu okrętów, mianowicie tak zwanemu bezpośredniemu ruchowi wymiennemu — przechodzą teraz do głównych punktów projektu, aby zbadać, o ile one odpowiadają najniezbędniejszym wymaganiom.

Przy porcie, który ma służyć ruchowi lokalnemu, to jest przyjmować lub wydawać towary, ważną rolę odgrywają drogi, które do niego prowadzą. Otóż nie możemy weale

Uczmy dzieci czytać po polsku!

a wcale zgodzić się na uwagę zawartą w piśmie król. rejencji z dnia 10 lutego 1888, jakoby droga do portu nie była niewygodną. Droga ta jest przeciwnie według naszego zdania jeszcze w wysokim stopniu zła, a co się tyczy ulicy Wenecyjskiej, to prosta nie do utrzymania. Możliwa jest rzecz, że niejedną kupiec z powodu złego stanu dróg prowadzących do portu i z niego — i po wybudowaniu portu używać będzie dawnych miejsc ładunkowych. Jakkolwiek tedy wartość portu przez tę niedogodność bez wątpienia znacznie się zmniejsza, to jednak, ponieważ przez to nie cierpi nie bezpośredni ruch wycienny (pomiędzy portem a koleją), o który tu głównie chodzi, sądzimy, że z tego jedynego powodu odrzucenie projektu byłoby nieusprawiedliwione.

Niezbędna w interesie handlu jest rzecz, aby w bezpośrednim sąsiedztwie z portem znajdowały się spichrze i domy skladowe. Zbudowanie tego rodzaju zakładów, gdyby go administracja portowa nie chciała wziąć na siebie, można by pozostawić inicjatywie prywatnej. Pytanie tylko, czy jest dosyć miejsca na spichrze i t. p. W objaśnieniach, które dodano do projektu portowego, nie o tym punkcie nie wspomniano, zauważono tylko, że na południowym końcu portu pozostawiono odpowiednie miejsce dla celów fiskalnych, to jest aby umożliwić wystawienie obszernych remiz do przechowania różnych narzędzi, kuźni, warsztatu do reperacji i składu węgla. Ponieważ atoli pożyteczność portu zależy w znacznej części od tego, czy istnieją przy nim większe składy, przeto przynależą do niego, że obok prywatnych gruntów i teren fiskalny użyty będzie na cel wspomniany.

Polączenie portu z koleją żelazną dokonane jest w ten sposób, że odczepiające się od kolei poznańsko-wrzeszńskiej tor poprowadzone zostaną na wschodniej tamie portowej wzdłuż portu. Zdeje się jednak, że jedne toru tutaj nie wystarczą. Należy stworzyć możliwość, aby na i wylądowanie mogło się odbywać równocześnie w różnych punktach portu — i dla tego zdaniem naszym potrzebną jest rzecz, aby wzdłuż portu położono dwa równoległe toru zapatrzone w zwrotnice.

Ozy stósunek wysokości położenia torów do przypierającej na zachodniej stronie, 10 metrów szerokiej drogi jest właściwy, czy przeladowanie z wagonów kolejowych na lodzie i odwrotnie da się wykonać łatwo, czy portowe żórawie uczynią zadość potrzebie, słowem da się wynaleść cały szereg pytań technicznej natury, na które w ramach tego sprawozdania odpowiedzieć nie podobna.

W ogólności wynieśliśmy przy przeglądaniu kosztorysów, wygotowanych przez rejencję, to wrażenie, jakoby wyznaczone na port fundusze nie były wystarczające na stworzenie zakładu, jakiego wymagają dzisiejsze stosunki handlowe. Trudno uwierzyć, aby, gdy wedle projektu nr. III kosztu założenia przystani, służącej prawie jedynie celom fiskalnym i nie połączonej z koleją, obliczono na 114,000 marek, — aby za podwyżkę 82,000 marek dało się zaprowadzić wszystkie owe urządzenia, które port czynią przystępnymi dla większego ruchu handlowego.

Co do pytania, o ile projektowany port rentować się będzie, trudno podać jakieś pewniejsze dane. Podatek portowy może tutaj przynieść rocznie około 6000 marek. Do tego, pomijając już wzrost dochodu wskutek wzrostu ruchu, dodać należy opłatę za używanie żórawi, jako też składów, wreszcie opłatę za przemieszanie.

Nad tym samym projektem dyskutowano na konferencji z dnia 8 lutego 1889, w której brali udział reprezentanci król. rejencji, administracji kolejowej, magistratu, Izby handlowej itd., i uznano, że jest zupełnie usprawiedliwiony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Osmnaste Sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych za rok 1889.

(Ciąg dalszy).

W poprzednim artykule wspomnieliśmy, że zesłoroczne Sprawozdanie z wiera referaty z 3 sejmików obwodowych: poznańskiego (w Poznaniu), bydgoskiego (w Gnieźnie) i zachodnio-pruskiego (w Toruniu) odbytych. Sprawozdania z tych trzech sejmików, wraz z ich uchwałami i ze statutami przyjętymi na tych zebraniach, podaliśmy w roku zesłym bardzo szczegółowo, nie będziemy ich przeto powtarzali, odsyłając interesowanych do 18go Sprawozdania.

Z działu, dotyczącego organizacji Związku, podajemy następujące dane: Do organizacji Związku wchodzi: 1) Komitet. 2) Patronat. 3) Spółki. 4) Związki rewizyjne i rewizorowie. 5) Bank Związku Spółek zarobkowych. Komitet Związku Spółek Zarobkowych tworzyli w r. 1889:

- 1) Dr. Kuztulan, przewodniczący w Komitecie, wybrany na sejmiku w Poznaniu dnia 13 maja 1886 r.
- 2) Orłowski Stanisław, sekretarz Komitetu, wybrany na sejmiku w Sremie dnia 17 października 1888 r.
- 3) Ks. radca Kotecki, zastępca przewodniczącego, kooptowany w miejsce s. p. radcy Milewskiego.
- 4) Ks. wicepatron Wawrzyniak, kooptowany przez Komitet w miejsce dr. Grodzkiego, który wybrany na sejmiku w Gnieźnie dnia 12 października 1887 r., urząd swój złożył.
- 5) Rakowski Feliks, wybrany na sejmiku w Poznaniu dnia 13 maja 1886 r.
- 6) Thiel Józef, wybrany na sejmiku w Sremie dnia 17 października 1888 r.

7) Dr. Rzepnikowski, z Lubawy, kooptowany na członka Komitetu i jako członek Komitetu delegowany na członka Rady nadzorczej Banku Związku Spółek Zarobkowych na posiedzeniu Komitetu w dniu 26 marca 1890 r.

Na sejmiku w Toruniu, dnia 21 sierpnia 1889 r. uchwalono, aby dotychczasowy Komitet funkcjonował aż do przeprowadzenia nowej organizacji Związku Spółek Zarobkowych. Wskutek ukonstytuowania się obwodowych Związków rewizyjnych i potwierdzenia tychże przez ministra, Komitet rozwiąże się na tego rocznym sejmiku w Inowrocławiu, a w miejsce jego zostanie wybranym Zarząd Patronatu, składający się z trzech członków, t. j. z Patrona, wicepatrona i sekretarza.

Komitet miał od ostatniego sejmiku, który się odbył w Toruniu dnia 21 sierpnia 1889 roku, aż do 27 sierpnia 1890 roku, 12 posiedzeń, w których brali udział ks. Patron Szamarzewski, ks. Wicepatron Wawrzyniak, przewodniczący w Komitecie dr. Kuztulan, sekretarz Orłowski i pp. ks. radca Kotecki, dyrektor Rakowski i syndyk Thiel.

Na posiedzeniach Komitetu, które się odbyły 3 i 16 września 1889 roku, uchwalono zwołać trzy sejmiki obwodowe celem ukonstytuowania się trzech obwodowych Związków rewizyjnych. Uchwalono dla nich porządek obrad i wyznaczono terminy i miejsce zebrań.

Z ramienia Komitetu wydelegowano na powyższe trzy zebrania dr. Kuztulan, nadto przyrzeki brać udział w takowych ks. Patron i ks. Wicepatron.

Na posiedzeniach, które się odbyły 14 października i 17 grudnia 1889 roku zajmowano się sprawą zapisania firmy do rejestru spółkowego Spółek w Ujściu, Miłosławiu i Czersku. Zarządy tychże Spółek doniosły Komitetowi, że odnośnie sądy odmówiły im zapisania firm do rejestru w brzmieniu polskiem. Komitet polecił takowym drogę zażalenia do wyższej instancji. Zażalenia wypracowane przez członka Komitetu, p. syndyka Thiela, odniosły pożądany skutek. Nadto zajmowano się sprawą Spółki kostrzyńskiej, która wzbraniała się z przystąpieniem do Związku Spółek Zarobkowych aż do roku 1888. Wszelkie usiłowania ks. Patrona, aby Spółkę znieśli do przylęczenia się do Związku okazały się bezskutecznymi. Dopiero, gdy w czerwcu 1888 roku Spółka Kostrzyńska znalazła się w potrzebie zawiązania stósunków z Bankiem Związku Spółek Zarobkowych w celu czerpania kredytu z tej instytucji, została zniewolona przez Bank Związku do przystąpienia do Związku i do poddania się rewizji. Dyrektorowi Banku Związku Spółek zarobkowych został doręczony bilans, który dyrektor w kilku wizytacjach Spółki Kostrzyńskiej starał się sprawdzić z księzkami, które zostały następnie na Walnym Zebraniu Spółki w czerwcu 1889 roku, przedłożone. Na Walne Zebranie zostali zaproszeni ks. Wicepatron Wawrzyniak i dr. Kuztulan, dyrektor Banku Związku Spółek zarobkowych.

Walne Zebranie, które się odbyło pod przewodnictwem ks. Wicepatrona Wawrzyniaka, nie udzieliło pokwitowania Zarządowi, wybrało Radę nadzorczą, ponieważ dotychczasowa wskutek śmierci i wystąpienia członków zredukowała się na 2 czy 3 członków i wybrało Komisję rewizyjną do sprawdzenia rachunków za cały dziewięćcioletni peryod. Do Komisji rewizyjnej zostali na témże Walnym Zebraniu wybrani członkowie Rady nadzorczej, a prócz tego z nieczłonków p. Urbanowski kupiec z Kostrzyna. Nadto Komitet Związku Spółek zarobkowych został wezwany, aby z ramienia swego wysłał rewizora, któryby kierował rewizją i wspólnie ją odbywał z resztą członków Komisji rewizyjnej. Komitet Związku Spółek zarobkowych uprosił z swęj strony na rewizora Spółki Kostrzyńskiej pana prof. Patena, dyrektora Kasy wzajemnej pomocy, spółki zapisanej w Poznaniu. Pan Paten podjąwszy się mozołnego tego zadania, dokonał rewizji w 53 dniach w czasie od 12 sierpnia 1889 do 28 października tegoż roku. Jako wynik rewizji przedłożył p. Paten w dniu 19 listopada 1889 r. Komitetowi protokół rewizyjny o 38 stronnicach, oprócz sporządzonych inwentarzy, weksli, depozytów i udziałów.

Po ponownym zbadaniu stanu majątkowego Spółki wykazało się, że po odpisaniu 32,537.34 marek udziałów i 10,793 marek 89 fen. funduszu rezerwowego, potrzeba było jeszcze zebrać od członków Spółki 26,771.20 marek, aby pokrył wszelkie straty. Celem rozłożenia straty na poszczególne członków, zbadano listę członków zawierającą 287 osób i osądzono, że około 90 członków nie jest w możności do złożenia dopłaty na umorzenie straty Spółki. Pozostało tedy około 190 członków, na których spadł ciężar pokrycia deficytu. Nałożono więc na każdego członka 200 marek dopłaty i to dla tego tak znacznie większą kwotę uchwalono, aby nie tylko pokrył wszystkie już poniesione straty, ale aby mieć także do dyspozycji pewną kwotę jako rezerwę na możliwe i niezbadane jeszcze straty i aby resztę użył na fundusz rezerwowi. Owa dopłata 200 marek została rozłożona na 6 równych rat kwartalnych, tak aby po upływie 1 i pół roku, Spółka mogła się pozbyć wszelkich deficytów. Na członków,

zamierzających wystąpić z Spółki z końcem roku obrachunkowego, nałożono obowiązek zapłacenia całej dopłaty wynoszącej 200 marek od razu. Wszystkie te uchwały dotyczące pokrycia strat zostały potwierdzone, względnie uchwalone przez walne zebranie.

Spółka krytyczne swe chwile przeżyła szczęśliwie. Wypowiedziane depozyta zostały interesentom wypłacone przy pomocy Banku Związku Spółek Zarobkowych. Zarząd Spółki starał się energicznie wykonać uchwały walnego zebrania tak, że Spółka spłaciła już długi w Banku Związku Spółek Zarobkowych zaciągnięte przez nowo wybrany zarząd na spłatę wypowiedzianych depozytów. Wielu deponentów nie tylko cofnęło wypowiedzenie swych kapitałów, ale nawet zasiliło kasę na nowo złożonymi sumami. Kasa kostrzyńska posiada na zakres swego działania zupełnie odpowiedzianych członków i spodziewać się należy, że Spółka nie tylko odzyska dawne zaufanie, ale nawet przysporzy sobie przyjaciół i zwolenników, którzy jej umożliwią swe zadanie pełnić należycie. Zapisując z uznaniem zabiegi zarządu Spółki kostrzyńskiej, wyrażamy nadzieję, że jeżeli wytrwa na dotychczasowej drodze, postawi wkrótce Spółkę w Kostrzynie między wzorowymi Spółkami. (Ciąg dalszy nastąpi).

Wiec socjalistów w Hali.

Ogłoszony w swoim czasie przez zarząd stronnictwa socjalno-demokratycznego i przez niego wypracowany projekt do statutu organizacyjnego został w wybranych na ten cel komisji pod niejednym względem znacznie zmienionym. Komisja załatwiła się z zadaniem tém bardzo szybko i już na wczorajszym (piątkowym) posiedzeniu swém przedłożyła wiceowemu projekt poprawiony. I tak przedewszystkiemi skreślono z projektu pierwotnego paragraf, który opiewał, że tylko ten może być uważany za członka stronnictwa, kto popiera je materialnie i to nie jednorazowo, lecz trwale. Dalej dozwolono wybierać kobiety na delegatów na wiece socjalistyczne, i powiększono liczbę członków zarządu wieca z 5 na 12. Równocześnie stawiono wniosek, aby w ten sposób utworzony zarząd posiadał prawo do dowolnego użytku funduszu stronnictwa. Zawarte w paragrafach 14—18 statutu pierwotnego przepisy dotyczące się zwłaszcza kontroli, jaka przystąpić miała frakcyi nad czynnościami zarządu, skreślono zupełnie, i przyznano zarządowi niezależność.

Poprawiony ten przez komisję projekt przyjęli zebrani niemal jednogłośnie, bo tylko jeden jedyny głos oświadczył się przeciwko niemu. Z tego wynika, że przywódcy frakcyi, widząc niemożliwość przeprowadzenia pierwotnego projektu swego w obec zbyt silnej opozycji, bynajmniej już nie przewidywali go się nie starali, i że głosowali za projektem poprawionym. Na członków zarządu stronnictwa zaproponowała komisja następujących delegatów: na przewodniczących Gerischa i Singera (żyda), na sekretarzy Fischera i Auera, na kasjera Bebla oraz 7 innych delegatów na kontrolerów. Ponieważ nazwiska wszystkich członków zarządu przyszłego nie są dotąd znane, przeto nie można na razie powziąć zdania, czy wybory odbyły się w myśl frakcyi, lub nie. Siedliskiem przyszłego zarządu będzie Berlin.

Na wczorajszym przedpołudniowym posiedzeniu referował deputow. Auer o prasie socjalistycznej i oświadczył, że stawiony przez kilku delegatów wniosek, aby cała prasa socjalistyczna przeszła na własność stronnictwa jest wręcz niewykonalnym. Mówca żądał natomiast, aby popierano prasę lokalną, wystrzegając się atoli niepewnych spekulacji, zważając gazety, które nie stoją na gruncie zasad stronnictwa i pragną pod niejednym względem zachować niezależność co do interesów stronnictwa. Wniosek odnośny przyjęto znaczną większością głosów.

Podczas posiedzenia tego umarł nagle, tknięty paralizem, deleg. Baumgarten z Hamburga, wskutek czego dalsze obrady odroczone do popołudnia. Na popołudniowym posiedzeniu postanowiono powierzyć wybór miasta, w którym odbył się ma wiec przyszloroczny, frakcyi i zarządowi stronnictwa.

Dodać tu jeszcze wypada, że kilku deputowanym zarzucano, iż odbywają tajne narady z delegatami francuskimi. Ponieważ Singer zaprzeczył temu, oświadczył wczoraj naczelny redaktor wychodzącego w Hali „General-Anzeigera“, że narady takie odbywały się rzeczywiście i że on (redaktor „G. Anz.“) osobiście w nich brał udział.

Sejm galicyjski.

Lwów, 16 października.

Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 25 przed południem. Obecnych posłów marszałek zawiadamia, że protokół z 1 posiedzenia uważa za przyjęty, albowiem nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Urlopów udzielił p. marszałek postowi Korytowskiemu i Siemiginowskiemu po 3 dni, Izba udzieliła urlopu postowi Krynickiemu do końca października.

Na wniosek pana St. Jędrzejowicza uchwała Izba wybór komisji petycyjnej z 24 członków.

Na wniosek p. Wereszczyńskiego uchwalono, aby sprawozdania mniejszej wagi mogły być przez Wydział krajowy wnoszone do sejmiku bez drukowania.

Następnie odczytał sekretarz pan St. Jędrzejowicz spis petycji, z których ważniejsze podajemy:

Dyrekcya zakładu głuchoniemych we Lwowie o podwyższenie subwencji, o jednorazowy datek na budowę, lub o zmianę tego zakładu na krajowy. — Zakład sierot pod wezwaniem św. Heleny we Lwowie o zapomogę. — Adolf Grochowalski we Lwowie o załatwienie zeszlorzecznej petycji w sprawie częściowego wynagrodzenia za studia topograficzne. — Wydział krajowy z petycją Edmunda Dąbrowskiego, dyktaryusza oddziału rachunkowego, o *veniam aetatis*. — Wydział krajowy z petycją Edwarda Prückla, dyktaryusza oddziału statystycznego, o *veniam studiorum*. — Wydział powiatowy Buczaczy o zaprowadzenie w szkołach ludowych cytanek, odpowiadających więcej potrzebom ludu. — Gmina i obszar dworski w Iwonicy o przyjęcie części drogi od gościca urzędowego do zakładu kąpielowego na fundusz dróg krajowych. — Gmina Kadłubisko o założenie średniej lub niższej szkoły rolniczej w zamku Oleskim. — Kapituła katedralna w Tarnowie o subwencję na restauracyę pomników w tej katedrze. — Zakład św. Józefa dla nieuleczalnych i wyzdrowieńców we Lwowie w sprawie pomieszczenia rekonescentów z lwowskiego szpitala powalescentego. — Reprezentacya miasta Lwowa w sprawie zaprowadzenia fakultetu medycznego na uniwersytecie lwowskim. — Pełniący obowiązek inżynierów przy drogach krajowych o przyznanie prawa do emerytury. — Filia zgromadzenia Sióstr Nazaretanek w Krakowie o subwencję na internat panienek, uczęszczających do seminarium nauczycielskiego. — Stanisław Brzostowski, artysta-malarz, o subwencję na dalsze kształcenie się w malarstwie.

Ogółem weszło dotąd 35 petycji, które odesłano do właściwych komisji.

Z porządku obrad przystąpiono do pierwszych czytań:

Przedłożenie rządowe z projektem ustawy o organizacyi służby zdrowia w gminach i obszarach dworskich galicyjskich, — odesłała Izba do komisji sanitarniej.

Następnie w pierwszym czytaniu odesłano sprawozdania Wydziału krajowego:

a) w przedmiocie regulacyi górnego Dniestru i jego dopływów, — do komisji gospodarstwa krajowego;

b) o reaktywowaniu kursu żórców melioracyjnych, — do komisji gospodarstwa krajowego;

c) z czynności tycających się krajowej szkoły gospodarstwa lasowego we Lwowie, — do komisji gospodarstwa krajowego;

d) z petycji reprezentacyi powiatu sandomieckiego i nowotarskiego w przedmiocie datku ofiarowanego w roku 1880 na rzecz wykupna gruntów pod koleją transwersalną, — do komisji drogowej;

e) w przedmiocie urządzenia w kraju zakładów pracy przymusowej i poprawczych, tudzież kolonii rolniczej poprawczej dla nieletnich chłopców, — do komisji administracyjnej;

f) w sprawie przeniesienia miejscowości Żapałów z okręgu c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie i c. k. starostwa cieszanowskiego, do okręgu c. k. sądu powiatowego i c. k. starostwa w Jarosławiu, — do komisji prawniczej;

g) z projektem ustawy o przeniesieniu gminy wraz z obszarem dworskim Soroki z okręgu reprezentacyi powiatowej w Horodence do okręgu reprezentacyi powiatowej w Kołomyi, — do komisji prawniczej.

Z porządku obrad przystąpiono do wyborów 4 sekretarzy, 4 kwestorów i 12 rewidentów.

P. Marszałek zaprasza na skrutatorów postów: Rozwadowskiego, Lasockiego, Midowicza, Sawczaka i Merunowicza.

P. Midowicz ogłasza następujący rezultat wyborów; wybrani zostali:

Sekretarzami postowie: Jędrzejowicz Stanisław, Kozłowski Włodzimierz, Teliszewski i Wodziecki Antoni.

Kwestorami postowie: Antoniewicz, Golejewski, Korytowski i Torosiewicz Emil.

Rewidentami postowie: Antoniewicz, Bobrzyński, Dzieduszycki Klemens, Goldman, Horwarth, Kowalski, Meranowicz, Olpiński, Syczyński, Siemiginowski, Szelski i Wolański Mikołaj.

P. Szczęsny Koziebrodzki wniósł powiększenie liczby członków komisji: sanitarniej o 2, gminnej o 1, przemysłowej o 3, gospod. kraj. drogowej, prawniczej i bankowej po 1. Izba uchwała.

P. St. Jędrzejowicz wnosi wybór komisji górniczej z 8 członków, co również uchwalono.

Z kolei przystąpiono do wyborów komisji sejmowych.

P. Marszałek zaprasza na skrutatorów postów: Łączyńskiego, Wiktora, Herasimowicza, Rayskiego, Sawę, Klemensiewicza, Langiego, Trzecieckiego, Ochrymowicza, Rutowskiego, Palcha, Franciszka Jędrzejowicza, Michalskiego, Okuniewskiego i Scipiona.

O godzinie 11 minut 50 odracza p.

Marszałek posiedzenie dla obliczenia głosów.

O godzinie 12 minut 20 otwarto posiedzenie.

P. Trzeciecki ogłasza następujący wynik wyborów. Zostali wybrani:

Do komisji budżetowej postowie: Abrahamowicz, Badeni Stanisław, Biliński, Chrzanowski, Czyżewicz, Goldman, Jędrzejowicz Stanisław, Kowalski, Kozłowski Włodzimierz, Madeyski, Marchwicki, Romacznuk, Scipio, Skrzyński, Skalkowski, Stadnicki Jan i Zagórski.

Do komisji administracyjnej postowie: Biliński, Chamiec, Dworski, Horodyski Bronisław, Koziebrodzki Szczęsny, Romer Gustaw, Szeptycki, Teliszewski, Torosiewicz Mikołaj, Trzeciecki, Tyszkiewicz, Wiktor, Wodziecki Antoni, Wolański Władysław, Zbyszewski, Ziemiałkowski i Żywicki.

Do komisji prawniczej postowie: Dworski, Fruchtmann, Klemensiewicz, Krynicki, Lenartowicz, Madeyski, Rożankowski, Weigel, Zoll i Żywicki.

Do komisji gminnej postowie: Czaykowski, Dworski, Fruchtmann, Horwarth, Huryk, Koziebrodzki Władysław, Lasocki, Merunowicz, Niedzielski, Rogoyski, Romer Tadeusz, Rozwadowski, Sala i Ziemiałkowski.

Do komisji gospodarstwa krajowego postowie: Antoniewicz, Dydyński, Gorayski, Gnoński Jan, Gross, Jędrzejowicz Edward, Lange, Polanowski, Potocki Roman, Puzyna, Rosenstock, Stadnicki Stanisław, Struszkiewicz, Schnell, Tarnowski Jan, Vivien, Wodziecki Ludwik, Zamoycki.

Do komisji przemysłowej postowie: Brykczyński, Chrzanowski, Czartoryski, Goldman, Golejewski, Michalski, Okuniewski, Raczyński, Rutowski, Szczepanowski, Weigel i Żardecki.

Do komisji szkolnej postowie: Asnyk, Badeni Stanisław, Czartoryski, Dunajewski Albin, Dzieduszycki Wojciech, Pilat, Potoczek, Rayski, Rey, Romańczuk, Solecki, Stanecki, Tarnowski Stanisław, starszy, Tarnowski Stanisław, młodszy, Wodziecki Antoni, Zakrzewski i Zoll.

Do komisji drogowej postowie: Czaykowski, Gniwosz, Gnoński Wincenty, Gross, Jaworski, Jędrzejowicz Franciszek, Koziebrodzki Władysław, Męciński, Rayski, Romer Gustaw, Syczyński, Struszkiewicz i Torosiewicz Emil.

Do komisji sanitarniej postowie: Bobrzyński, Borkowski, Czyżewicz, Herasimowicz, Jędrzejowicz Stanisław, Kozłowski Zygmunt, Kramarczyk, Lenartowicz, Olpiński, Palch, Pilat, Romer Gustaw i Trzeciecki.

Do komisji bankowej postowie: Abrahamowicz, Dembowski, Gorayski, Gross, Mandyczewski, Marchwicki, Polanowski, Rapaport, Scipio, Skalkowski, Skrzyński, Stadnicki Jan, Weigel i Wodziecki Ludwik.

Do komisji górniczej postowie: Chamiec, Gorayski, Ochrymowicz, Palch, Potocki Roman, Skrzyński, Szczepanowski i Wiktor.

Do komisji petycyjnej postowie: Barański, Barabas, Bobrzyński, Dzieduszycki Klemens, Golejewski, Hamorak, Kapri, Klemensiewicz, Kulaczowski, Mazurki, Merunowicz, Micewski, Michalski, Mizia, Ochrymowicz, Sawa, Siemiginowski, Sirko, Strzygowski, Stręk, Szelski, Tyszkowski, Wolański Mikołaj i Zardecki.

Pan Marszałek wzywa wybrane komisje, aby się jak najrychlej ukonstytuowały.

Na tém porządek obrad wyczerpano.

P. Szeptycki stawia wniosek nagłocy o udzielenie zasiłku 600 złr. dla pogorzelników gminy Ożomli, w powiecie jaworskim. Izba uchwała po myśli wnioskodawcy odesłać ten wniosek do komisji budżetowej, z poleceniem ustnego przedłożenia sprawozdania na następnym posiedzeniu.

Posel Madeyski wniósł projekt zmiany kilkudziesięciu paragrafów instrukcyi dla Wydziału krajowego. Wniosek ten traktowany będzie regulaminowo.

Posel Zygm. Kozłowski zażądał, aby z nowym projektem rozdano posłom wydrukowany tekst stariej instrukcyi.

P. Marszałek oświadczył, że życzeniu temu stanie się zadość.

Posel Merunowicz wniósł o polecenie Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesyi przedłożył projekt ustawy o urządzeniu sądów gminnych dla spraw policyi miejscowej. Będzie traktowany regulaminowo.

P. Włodz. Kozłowski wniósł interpelacyę do J. E. p. Namiestnika, jako c. k. komisarza rządowego, w sprawie gorzelnianej z zapytaniem: jakie są powody zwłoki w uwzględnieniu uchwał ankiety krajowej gorzelnianej; oraz czy i kiedy zamierza c. k. Rząd wnieść do Rady państwa przedłożenie zmian ustawy o opodatkowaniu spirytusu z dnia 20 czerwca 1888 roku, Dz. u. p. nr. 95, oraz we własnym zakresie działania przeprowadzić zmiany rozporządzeń wykonawczych.

Koniec posiedzenia o godz. 12 min. 50, następuje w sobotę o godz. 11 przed południem.

Na porządku obrad pierwsze czytanie wniosków postów Wł. Koziebrodzkiego, Madeyskiego o zmianę instrukcyi dla Wydziału krajowego; Merunowicza w sprawie sądów gminnych; sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie konce-

syi mytnicznych i od napojów spirytusowych, oraz sprawozdanie o sprawzeniu wyborów poselskich.

ZIEMIE POLSKIE.

* Donoszą nam z Bałty pod dniami 16 b. m., że w osadzie Krzywe-Jezioro, przed trzema miesiącami, złożył się napadli plebania. Proboszcz, starzec 80 letni, ksiądz Franciszek Senenko, nie mógł oczywiście złożyć odprawy. Oni, zrewidowawszy wszystkie schowania, a nie znalazłszy czego szukał, wyrwali zemsta na kapłanie i bili go za to, że mało pieniędzy posiada. Odeszli wreszcie z małą kwotą, gdy sądzili, że ksiądz zabity.

Działo się to o północy. Nad ranem spozstrzeżono zbrodnię; ksiądz żył jeszcze. Sprawozdano natychmiast sąsiadnego kapłana — za przyzwoleniem miejscowego przystawa naturalnie; — ranny opatrzone śś. Sakramentami, na trzeci dzień skończył. Stanowy przystaw, mieszka o kilka set kroków od plebanii w Krzywem Jeziorze. On, albo inny policjant zjawili się był natychmiast u proboszcza, nawet o północy, gdyby do plebanii przybyli Unici, w celu wypowiadania się; ale że to byli złodzieje i zbójce, policja nie uważała za potrzebne przeszkadzać ich operacyom. Zadaniem jej w guberniach polskich jest przeszkadzać wpływom księży. Zbrodniarzy dotychczas, jak zwykle w podobnych wypadkach, nie odzyskano.

— W sprawie emigracji pisze korespondent włocławski do „Kur. Codz.“ co następuje:

„Od pewnego czasu wśród miejscowej klasy wyrobniczej zaczęły obiegać głuche wieści o werbowaniu ludzi do Brazylii, przyczem opowiadano sobie „smalone duby“ o cudownym zamorskim kraju... Na grunt tak dobrze przygotowany jeszcze więcej demoralizująco oddziaływało i to, iż przez miasto, pod osłoną nocy, zaczęły przeciągać pojedyncze partye emigrantów. Zwróciło to wreszcie uwagę miejscowych władz i gdy w poniedziałek dnia 6 b. m. na pociąg popołudniowy, idący o godzinie 3 od Aleksandrowa, ani jeden z doręczarzy się nie stawił, dowiedziawszy się policja, iż wszyscy automedoni udali się w stronę Kowala, osady odległej o wiorst czternaście od Włocławka i to próżnemi bryczkami... Rozstawiono więc czaty i w lesie, na piątą od miasta wiorście, zatrzymano ośm bryczek należących emigrantom! Po dostawieniu partyi do biura p. policmajstra, okazało się, iż emigrantów było 50 osób, różnej płci i wieku, przeważnie robotników z Żyrardowa. Zapytani, kto ich nakłonił do wyjazdu, nie dawali odpowiedzi, twierdząc, iż brak zajęcia i mały zarobek, jaki mieli w żyrardowskiej fabryce (!) skłaniają ich do szukania chleba na obczyźnie! Pomimo tego jednak policja wpadła na ślad kilku miejscowych przemysłowców, z którymi partya ta musiała być w porozumieniu. przy ich pomocy usiłując przedostać się za granicę. Winni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności głównej zaś sprawca podobno ujęty w Żyrardowie. Jest to znany we Włocławku pilnikarz, który od pewnego czasu porzucił swoje rzemiosło i zaczął „bawić się w pana...“ Pomimo wyzysku i ryzyka, na jakie każdy z emigrantów jest narażony, ludzie ci, jakby opapanowani przez złe jakie furje, nie baczą na nic i jak beznamiętne owce idą w ręce tajemniczych agentów. Z majątku pana Chruszczewskiego, z Wierzbinka w powiecie niezawskim, wyszła cała służba folwarczna, pozostawiając właściciela bez robotnika w obec nieukończonych zasiewów i kopania kartofli.“

NIEMCY.

* Berlin, 17 października. W czwartek odbyło się pod przewodnictwem ministra Böttichera posiedzenie Rady związkowej, która przekazała odośnym wydziałom projekt do rozporządzenia, odnoszącego się do sądownictwa konsularnego na Samoa, jako też projekt do zabezpieczenia żeglarzy na starość i na przypadek niezdolności do pracy.

— Z Brukseli donoszą, iż król belgijski zamierza dopiero na wiosnę przybyć do Berlina z wizytą do cesarza.

— Jedno z pism paryżskich otrzymuje z Rzymu wiadomość, iż wkrótce mają się odbyć zaręczyny następcy tronu włoskiego z księżniczką Małgorzatą, siostrą cesarza.

— „Reichsanze.“ donosi w nieurzędowej swej części o dokonaniu układu między Niemcami a Sultaniem zanzbarskim o odstąpienie praw zwierzchności nad pasem wybrzeża, wydzierżawionym wschodnio-afrykańskiemu Towarzystwu. Sultana otrzymuje, jak to już pisaliśmy niedawno, 4 miliony marek. „Reichsanze.“ atoli nie dodaje, czy owe 4 miliony zapłaci państwo, czy też wschodnio-afrykańskie Towarzystwo niemieckie.

— Dziś w sobotę przypada rocznica śmierci cesarza Fryderyka III.

— Komisarz Rzeszy, Wissmann ma wyruszyć wraz z swoim adiutantem dr. Bumillerem w dniu 25 b. m. z powrotem do Wschodniej Afryki.

— Tymczasowy komitet związku ewangelickich stowarzyszeń robotniczych w Niemczech wydał „odezwę do niemieckich chrześcian“, w której wzywa do pracy przeciw socjalnej demokracji. Odezwę tę podpisało 518 mężów różnych zawodów:

185 pastorów, 102 robotników, 56 samodzielnych rzemieślników, 49 kupców i przemysłowców, 44 urzędników, 39 właścicieli fabryk i dyrektorów fabrycznych, 32 nauczycieli i 11 właścicieli ziemskich i rolników.

Sejmik Związku Spółek Zarobkowych

odbędzie się dnia 27 i 28 października r. b. w Inowrocławiu na sali w Miejskim Parku, na który Szanownych Delegatów, Członków i Przyjaciół Spółek uprzejmie zapraszamy. Poznań, 27 września 1890.

Komitet Związku Spółek Zarobkowych.

Dr. Kusztelan.

PORZĄDEK OBRADEK:

I. Dnia 27 października r. b. w poniedziałek o godzinie 6 po południu:

1) Zebranie wszystkich uczestników i zagajenie Sejmiku przez prezesa Komitetu Związku.

2) Sprawdzenie mandatów Delegatów przez Komitet.

3) Ukonstytuowanie się biura przez wybór marszałka, zastępcy jego i dwóch sekretarzy.

4) Przedłożenie i przyjęcie porządku obrad.

5) Wyznaczenie 2 komisji i to do nr. 9 i 14.

6) Przeczytanie rozstrzygnięcia ostatniego Sejmiku.

7) Sprawozdanie Związku Spółek Zarobkowych.

8) Sprawozdanie z kasy Związku i względnie pokwitowanie na wniosek komisji.

II. Dnia 28 października r. b. we wtorek po odprawieniu o godzinie 8 mszy św. na intencją Sejmiku i wysłuchanie takowej przez uczestników Sejmiku, o godzinie 9 rano.

9) Potwierdzenie ustaw Patronatu Spółek Zarobkowych.

10) Rozwiązanie Komitetu Związku Spółek Zarobkowych.

11) Wybór Patronatu.

12) Sprawozdanie Banku Związku Spółek Zarobkowych.

13) Referaty Delegatów o ważniejszych przypadkach w Spółkach a zasługujących na dyskusję.

14) Instrukcja dla Rewizorów.

15) Wybory Komisji i Delegacji w myśl ustaw Patronatu.

16) Wnioski Delegatów.

Uwaga: Zwracamy uwagę szanownych Delegatów, Członków i Przyjaciół Spółek, mających zamiar uczestniczyć w obradach tegoż Sejmiku w Inowrocławiu, aby wczesniej zgłaszali się o pomieszczenie do pana Gruszczyńskiego, właściciela hotelu Wiktoryja i temuz również donieśli, czy wezmą udział w obiedzie odbyć się mającym na sali p. Gruszczyńskiego po Sejmiku. U powodu znacznego ruchu w Inowrocławiu bywają tamtejsze hotele w większej części zwykle całkiem zajęte i prosimy dla tego o rychłe przesyłanie zgłoszeń do p. Gruszczyńskiego, który zobowiązał się, o ile hotel jego Delegatów nie pomieści, postarać się o odpowiednie umieszczenie, jeżeli zamówienia otrzyma przynajmniej na 10 dni przed Sejmikiem a szanowni Delegaci etc. po przybyciu do Inowrocławia do niego się zgłoszą.

Towarzystwa i Spółki.

Wystawa Kółek włościańskich w Wągrówcu.

Dnia 15 b. m. odbyła się w Wągrówcu we własności p. Srednickiego, wystawa Kółek włościańskich powiatu wągrówckiego, która znakomicie wypadła. Całe podwórze przyozdobiono świeżkami i wieńcami, a ogród miły i piękny przedstawiał widok. Zasluga to członków komisji dekoracyjnej p. Srednickiego, którzy jak najgorliwiej zajęli się zewnętrznym upiększeniem i urządzeniem wystawy. Wystawa składała się z inwentarzy, po części okazałych, ze ziemiopłodów bardzo pięknych, z okazów przemysłu domowego, godnych rzeczywiście pochwały, z machin, narzędzi gospodarczych itp.

O godzinie 8 odprawił w kościele farnym czcigodny ksiądz dziekan Bukowiecki mszę świętą, poczem udano się na miejsce wystawy, dokąd szanowny pan Patron Jackowski nieco po godzinie 9 przybył, witany przez całą komisję u bramy triumfalnej, wystawionej staniem pana K. Niezuchowskiego, dziedzica Żelie. Na przywitanie i podczas wystawy grała bardzo pięknie kapela Drzewieckich z Prusiec.

Pan wicepatron, Roman Janta Polczyński, jako przewodniczący komitetu, powitał następnie pana Patrona serdecznymi słowami, rozpoczynając swe przemówienie staropolskim „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“ i wręczył mu na pamiątkę wystawy wągrówkiej dyplom, podpisany przez wszystkich członków komitetu. W następnym przemówieniu do pana marszałka Kurnatowskiego, dziękował p. Janta Polczyński tak jemu, jako i panu Patronowi i innym za nietylko moralne, ale i materialne poparcie w urządzeniu wystawy. Pod koniec przemówienia swego poprosił p. Polczyński pana Patrona o przyjęcie godności prezesa honorowego wystawy i wniósł na jego cześć trzykrotny okrzyk. Pan patron, rzucając się do godności, podziękował za słowa ze serca pochodzące, powitał wszystkich obecnych, a wskazując cel wystawy, otworzył ją.

Do Wągrówca zjechało się wielu księży i obywatelstwa z okolicy, prawie wszystkie członkowie Kółek włościańskich powiatu wągrówckiego, oraz wielu delegatów Kółek włościańskich z powiatów: poznańskiego śred-

kiego, pleszewskiego i wielu innych, co niemiernie komitet ucieszyło.

Także i obywatele i mieszkańcy miasta Wągrówca, tak Polacy jak i Niemcy, licznie zwiędzali wystawę, a wszyscy bez wyjątku jak najpochlebniej i z największym uznaniem o niej się wyrażali. Pan Zabłocki z Dąbrówki i pan landrat wągrówceński, bawili się za urolopem, przestali telegramy ze serdecznymi życzeniami. Wystawa trwała od godziny 9 z rana do blisko 5 wieczorem. W czasie tym panie i panowie osadzili sumiennie wartość wystawionych inwentarzy i przedmiotów. Nagrody były liczne i piękne, a odpowiednio, dzięki byspaniałomyślności p. patronostwa Jackowskich, p. wicepatronostwa Polczyńskich i wielu innych.

O godzinie 4 odczytał p. Patron nazwiska osób, które na nagrodę zasłużyły i w dłuższej przemowie pochwalił przedewszystkiem gospodynie nasze, które wyrobami swemi nadspodziewanie przewyższyły oczekiwania komitetu i wszystkich. Następnie dziękował p. Patron p. wicepatronowi oraz czcigodnemu duchowieństwu za gorliwość w zajmowaniu się sprawami ludu naszego, — komitetowi za urządzenie tak pięknej wystawy, wszystkim obecnyom za udział, a wzniosłszy okrzyk na cześć komitetu, zakończył swą mowę słowy: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.“ Na tém zamknięto wystawę. Wdzięczne Kółka włościańskie pożegnały p. Patrona trzykrotnie: niech żyje pan Patron! O godzinie 4 1/2, wśród dźwięków muzyki prowadzono przystrojone we wieńce premiiowane konie i bydło przez miasto.

O godzinie 5 po południu zebrało się około 60 osób na wspólny obiad u p. Paszewskiego, aby uczcić szanownego i czcigodnego pana Patrona i podziękować mu za udział w wystawie. Nietylko wszystkie Kółka włościańskie powiatu wągrówckiego, ale całe Wągrówcekie dziękują ze serca p. Patronowi, panu wicepatronowi, oraz wszystkim, którzy się do uskuteczenia i upiększenia wystawy przyczynili, oraz p. Srednickiemu, który nietylko pozwolił na swoim gruncie urządzać wystawę, ale sam najczynniejszy brał w nią udział.

Kronika

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 18 października.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał: posażubowemu dyrektorowi gimn. dr. Hollenbergowi w Bonn order czerw. orła III klasy z wstęgą; rentmistrzowi Meyerowi w Chodzieżu order czerw. orła IV klasy, pozost. nadleśniczemu Stumpfowi w Kołobrzegu król. order korony III klasy, pozost. leśniczemu Funckemu w Döllitz i pozost. leśniczemu Hillmannowi w Nienburgu król. order korony IV klasy.

* **Celem ustawienia listy kandydatów** na członków przyszłej Izby lekarskiej zapraszają uprzejmie niżej podpisani wszystkich lekarzy obwodów poznańskiego na wspólną naradę do małej sali Hotelu Francuzkiej w Poznaniu na piątek dnia 24 października o godzinie 6 wieczorem.

Dr. Bol. Wicherkiewicz. Dr. Dembiński.

* **Zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowego** w Poznaniu odbędzie się w środę 22 b. m. o godzinie 8 1/2 wieczorem w lokalu p. Miśkiewicza przy Starym Rynku 58. Na porządku obrad między innymi: Referat o „Sprawozdaniu Izby handlowej za rok 1888“ (dokończenie). O liczny udział szanownych członków uprasza

Dyrektor Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu.

* **Jutrzenka, Towarzystwo Wstrzemięzliwości**, odbędzie posiedzenie w niedzielę dnia 19 b. m. o godzinie 5 1/2 wieczorem w kawiarni przy ulicy Wrocławskiej nr. 9 (wchód z ulicy Gołębiej) na I piętrze. Porządek obrad: 1) Odczyt Edwarda Klebera o podróży na Woty i o zwyczajach Rusinów; 2) wykład Leona Sokolowskiego o siłach przyrody. — Zwraca się uwagę, że uchwała ostatniego zebrania została godzina rozpoczęcia obrad zmieniona, zatem nie o 7mej jak dotąd, lecz o 5 1/2 godzinie zebrania mają się odbywać. Zarząd.

* **Od Zarządu Towarzystwa Rzemieślników** Polskich w Poznaniu dochodzi nas następujące pismo:

W poniedziałek 20 października r. b. odbędzie Towarzystwo Rzemieślników Polskich na sali p. B. Knolla przy ulicy Wrocławskiej nr. 18 czterdzieste walne zebranie. Na porządku obrad będzie: a) sprawozdanie kasyera, b) sprawozdanie bibliotekarza, c) sprawozdanie sekretarza. Liczny udział członków pożądanym. Przypominamy także, że w niedzielę dnia 19 b. m. urzędują Towarzystwo zabawę z tańcami, na tejże sali. Cena wstępu dla panów 75 fen. Na powyższą zabawę zaprasza wszystkich zycielnych Towarzystwu gości Zarząd Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu.

* **Jerzyce.** Ówczernie walne zebranie Towarzystwa Przemysłowców w Jerzycach odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 20 b. m. wieczorem punktualnie o godzinie 8mej na sali p. K. Gollana. Na porządku obrad oprócz kilku ważnych spraw, odczyt p. Ignacego Klackiego z Poznania „O ustawie zabezpieczenia robotników na starość i na wypadek niezdolności do pracy“. Ustawa ta, mająca wejść w życie z dniem 1 stycznia, obchodzi każdego zarówno, tak chlebobdawce, jak robotnika, to też spodziewamy się, że Szanowni Członkowie wszyscy na zebranie to przybędą. Goście mile widziani. Zarząd.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Dziś w sobotę przedstawienia nie będzie.

W niedzielę po raz drugi komedia Sardou i Delandesa „Teściowa“.

W poniedziałek 20 b. m. tragedia Schillera „Marya Stuart“. Pierwszy występ pani Modrzejewskiej w roli tytułowej.

We wtorek 21 b. m. komedia Scribego „Walka kobiet“. Drugi występ pani Modrzejewskiej.

W środę 22 b. m. dramat Scribego „Adrienna Lecouvreur“. Trzeci występ pani Modrzejewskiej.

W czwartek 23 b. m. komedia Sardon „Cwiartka papieru“. Czwarty występ pani Modrzejewskiej.

W piątek 24 b. m. dramat Korzeniowskiego „Karpacy Górale“. Piąty występ pani Modrzejewskiej w roli Praksedy.

W sobotę 25 b. m. komedia Szekspira „Wiele hałasu o nic“. Szósty występ pani Modrzejewskiej.

Afisz na występy p. Modrzejewskiej będą tego samego koloru na każde przedstawienie, co bilety na toż przedstawienie. I tak: na Maryę Stuart“ białe, na „Walkę kobiet“ zielone, na „Adrienne“ różowe itd. Odnosi się to jednakże tylko do biletów na droższe miejsca.

* **Znany nasz rzeźbiarz, p. Władysław Marcinkowski** w tych dniach zrobił w Rzegocinie u państwa Józefostwa Chlapowskich medalion pani Heleny Modrzejewskiej z natury, który na przyszły tydzień wystawiony będzie w foyer teatru.

* **Z Izby karnej.** Redaktor odpowiedzialny „Dziennika Poznańskiego“, p. Białoszyński, stał wczoraj przed tutejszą Izbą karną, oskarżony o obrazę władz szkolnych, której się dopatrzyła król: prokuratora w artykule umieszczonym w numerze 119 „Dzien. Pozn.“ z dnia 25 maja r. b., pod tytułem: „Z tragedji szkolnej“. Prokurator wniósł o trzy miesiące więzienia, sąd atoli skazał poddańczego na zapłacenie 100 marek kary, lub 10 dni więzienia. — W artykule inkriminowanym napisał „Dziennik Poznański“, że pewien chłopczyk siedział w jednej z tutejszych szkół przez półtora roku, poczem dopiero przekonali się nauczyciele, że jest głuchoniemy. Nauczyciele pp. Burzyński i Kahl, powołani jako świadkowie powodowi, zeznali w terminie, że gdy tego chłopca przyprowadzono do szkoły, zaraz w pierwszych dniach się przekonali, że on ma bardzo tępy słuch, mógł jednak wyrażać niektóre wyrazy. Wnieśli oni o przekazanie tego chłopca zakładowi głuchoniemych, nie mógł on jednak być przyjęty, bo nie miał jeszcze lat ośm. Dyrektor zakładu głuchoniemych, p. Radomski, zeznał, że tego chłopca z stanowiska technicznego uważa za głuchoniemego. Poddańczego bronił rzecznik, p. dr. Dziembowski.

* **Aresztowano tu wczoraj woźnicę z Grodzka**, który wbrew tutejszemu zakazowi zbyt śpiesznie jechał ulicą, na żądanie policjanta nie chciał mu wymienić swego nazwiska.

* **Ks. proboszcz Czerwiński z Wilatowa** przesyła nam następujące pismo: „Na pogorzeliów w Wilatowie złożyli u mnie: ks. proboszcz Sieg z Orchowa, 21,05 marek, ks. dziekan Leszczyński 6 marek, pani Wł. Wojciechowska 4 marki, ks. dyr. Słomiński 50 marek.“

Za tak szczerze dary składam od siebie i pogorzeliów tak wspaniałomyślnym ofiarodawcom jak i Szanownej Redakcji za łaskawe pośrednictwo serdeczne dzięki i szczerze Bóg zapłać. Z wysokim szacunkiem

uniżony ks. Czerwiński, proboszcz.“

* **Krzywiń, 16 października.** W Zbzech otrzyły się dwie córki gospodarskie gryzbami. Matka ostrzegła starszą z tych córek, 16-letnie dziewczę, aby niektórych z gryzby, które przyniosła z boru, nie gotowała, bo są jadowne. Córka nie usłuchała matki i ugotowała je wraz z drugimi gryzbami, które jedli: matka, syn i te dwie córki. Przywołany natychmiast lekarz nie zdołał wyleczyć całej tej rodziny.

* **Warmińska dycepcja.** Wyświęceni w przeszłą niedzielę w kapliwy Szembekowej tunu fromborskiego przez Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa kapłani, są: Paweł Bader, Alfons Bock, Andrzej Böhm, Józef Klein, Kunibert Krix, Paweł Küssner, Jan Preuss, Jan Skirde, Paweł Stankewitz i Andrzej Woywod. Kandydat teologii, Antoni Kuhnigk, otrzymał tonzurę i niższe święcenia. — Przeniesieni zostali: kapelan Grzybowski, jako beneficjant do Arnasdorfu, kapelan Kramer z Marienau do Layss i kapelan Ferdinand Schulz z Lichtfelde do Wusen; z nowo wyświęconych ustanowieni zostali kapelanami: Bock z Lichtfelde, Böhm w Marienau, Klein w Schöllitt, Küssner w Peterswalde (w dekanacie melzackim) i ksiądz Skirde w Langwalde. — Ks. kapelan Gigajski w Klajpedzie otrzymał pozwolenie, aby dalej prowadził studia na akademii w Monasterze, a na jego miejsce powołany został nowowyświęcony ks. Stankewitz do Klajpedy. — Dnia 15 b. m. otrzymali kanoniczną instytucją: ks. Schwent z Bartolt na probostwo w Niem. Dąbrówce i ks. Karol Neumann z Olsztyńska na probostwo w Ramzowie, ks. komendant Kozłowski przeniesiony z Ramzowa do Bartolt, ks. kapelan Teschner z Biskupca na kuratosa do Olsztyńska i nowowyświęcony ks. Woywod ustanowiony kapelanem w Biskupcu. Ks. komendant Broek z Niem. Dąbrówki wraca jako kapelan do Kalwy.

* **Tuchola.** Na polu w Gostoczynie odnaleziono groby staropogańskie, z których zostało wyjętych urn 10, różnego gatunku, koloru i oznaków. Na doniesienie do prowincjonalnego muzeum w Gdańsku, zjechał p. prof. dr. Konvens, dyrektor owego muzeum i skonstatował, że owe urny pochodzą mniej więcej 100 lat przed narodzeniem Chrystusa Pana. Ciekawe są: mała miseczka i garnuszek wysokości 3 centymetrów. Urny ofiarowano do muzeum w Gdańsku. Z siedmiu

grobów było tylko 5 odkrytych 2 pozostały ku dalszemu zbadaniu.

* **Zakład Ossolińskich.** Odczytane przez skryptora zakładu narodowego imienia Ossolińskich, p. Wł. Belze, na sobotnim uroczystym posiedzeniu sprawozdanie o stanie i rozwoju zakładu przedstawia się w sposób następujący: Praca około wydania katalogu zbiorów bibliotecznych znaczenia postąpiła. W roku ubiegłym wyszedł pierwszy zeszyt III tomu katalogu, obfity i bardziej jednolity, aniżeli poprzednie. Również katalog realny, objął dotychczas 18,000 numerów, czyli o 4000 numerów postąpił w roku ubiegłym naprzód. W dziale numizmatycznym uporządkowano zupełnie zbiór monet polskich, których zakład posiada obecnie 4928 sztuk, a w tej liczbie 96 złotych i 145 dubletów. Niemniej uporządkowano zbiór medali polskich (w liczbie 606 sztuk). W ogóle zbory zakładu wzrastają ciągle, bądź przez zakupno, bądź przez darowizny. W ubiegłym roku z wyznaczoną przez sejm krajowy subwencyj w kwocie 500 złr. na zakupno i konserwację zabytków historycznych, nabył zakład za 250 złr. cenne, pozostałe po ś. p. Kaźmierzu Jarońskim wypisy z archiwów dredeńskiego, kopenhaskiego i innych, stanowiące materyały do dziejów Polski, zaś za 250 rubli kupiono za pośrednictwem p. Wł. Spasowicza zbiór papierów, dotyczących się życia i pracy nieśmiertelnego wieszka Adama Mickiewicza. W roku ubiegłym otrzymała biblioteka bezpłatnie 80 pism periodycznych polskich, tak, że łącznie z 20 abonamentami posiada 100 pism polskich. Z wypożyczalni książek korzystały nie tylko miejscowe instytucje i osoby, ale także wydawano książki po za mury Lwowa. Sprawozdanie wspomina dalej, że w roku ubiegłym kustosz biblioteki dr. A. Hirschberg podjął własnym kosztem podróż do Konstantynopola i czynił tam starania, aby dotrzeć do archiwów tamtejszych; niestety, zabieg ten nie powiodł się. Z dniem 1 stycznia roku bieżącego objął Zakład, jak wiadomo, na własną rękę wydawnictwo książek szkolnych, i zorganizował je zupełnie, utworzyłszy personal wydawniczy, sprowadziwszy 3 nowe maszyny drukarskie z najlepszych fabryk, a wydawczy już kilkakrotnie stotyśmy egzemplarzy do użytku młodzieży, ma nadzieję, że wydawnictwo ku zupełnemu zadowoleniu władz szkolnych i opinii kraju, wywiąże się z podjętego zadania. W końcu wspomnieć należy o zapisie ś. p. Izabeli z książąt Lubomirskich Sanguszkowej kwoty 5000 złr., których realizacja jest w toku. Ze zbiorów naukowych korzystało w ciągu roku 3335 osób, którym wydano 851 rekopisów i 8624 dzieł w 18,416 tomach. Z czytelni dla młodzieży i szerszej publiczności, korzystało 12,880 osób. Do domu wydano czytelnikom 4051 dzieł. — Inwentarz dzieł drukowanych wzrósł w roku ubiegłym do 87,530 tomów, inwentarz monet i medali do 21,468 sztuk. Majątek Zakładu wynosi obecnie w nieruchomościach i zapisach: 508,435 złr., w gotówce 24,935 złr., w papierach 192,671 złr. Dochody wynosiły w roku ubiegłym 24,942 złr., wydatki 23,162 złr.

* **W Warszawie bawi poeta i literat grecki p. Grzegorz Aponastapulos**, odbywający podróż po wschodniej Europie w celach artystycznych. Pan A., którego matka jest Polką, tłumaczył na język grecki poezje: Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego.

* **Zagórze**, majątność położona w bliskości Sosnowic (w Królestwie Polskiem), a należąca do hr. Donnersmarcka, ma, jak donosi „Posn. Ztg.“ przejeżdż drogą sprzedaży i kupna na własność księstwa Łowickiego. Cena kupna ma wynosić dwa miliony rubli.

* **Widowiska pasyjne** w Oberammergau przyniosły w roku bieżącym ogółem 700,000 marek dochodu, a więc prawie dwa razy tyle, co przed 10 laty. Pomimo zdwojonego dochodu pensje artystów pozostały z malemi odmiannami na dawniejszym poziomie. Przedstawiciel Chrystusa, słynny Mayr, otrzymał, jak i przed 10 laty 1000 marek; przywódca chóru i Kajfasz po 8000 marek; Piotr i Pilat po 500 marek. Honoraria reszty współdziałających, a było ich tym razem przeszło 700 osób, zniżają się w tym stosunku aż do 40 m., które otrzymał młody chłopiec, naśladowca pianie koguta.

* **Sposób na oparzeliznę.** Pewna gospodyni niosąc mleko gorące, wylała je przypadkowo i sparzyła sobie rękę. Z bólu nie wiedząc co począć, włożyła rękę w skrzynię maki. Ból zaczął ustępować, a po wyjęciu ręki z maki okazało się, że rana otechła. Rękę, obspaną mąką, owinęła gospodyni chustką, a nazastrzył ustąpił ból zupełnie.

* **Poeta laureat angielski, Tennyson**, po ogłoszeniu świętego swego poematu „Widziadło grzechu“, otrzymał od sławnego matematyka Babbage list następujący: „Szanowny Panie! W ostatnim pańskim poemacie „Widziadło grzechu“ znajduję następujące nieprawdziwe twierdzenie: „każdej chwili umiera jeden człowiek i rodzi się jeden“. Nie potrzebuję Pana pouczać, że gdyby ten rachunek był słuszny, w takim razie ryczałtowa suma ludności ziemskiej byłaby ciągle jedną i tą samą, podczas gdy powszechnie znanym jest fakt, że ta suma się zmienia. Wypadałoby tedy, abyś Pan przy najbliższym nakładzie pięknego swego poematu sprostował ten fałszywy rachunek w tym kierunku, że każdej chwili umiera jeden człowiek a rodzi się 1 1/10. Ścisła liczba co prawda opiewa 1,167, ale cokolwiek względnie trzeba mieć i na miarę wiersza... Mam zaszczyt itd. Babbage.“

* **Bogaty książę.** Książę of Buccleuch, który wkrótce ma dojść do pełnoletności, jest jednym z najbogatszych ludzi w Wielkiej Brytanii. Posiada on 470,000 akrów, przynależnych mu 220,000 funt. szt. rocznego dochodu, nie licząc obfitych kopalni węgla. Książę w dodatku do swoich posiadłości ziem-

skich odziedziczy po ojcu 910,000 funt. szt. gotówki.

* Nasze dzieci. Stasio zapytuje matkę: „Mamusiu, co to jest fenomen? Fenomen, to moje dziecko jest rzecz, którą się rzadko widuje i która nas zadziwia... Mamusiu, a krowa to będzie fenomen? Nie, przecież krowę na wsi widzisz często... A drzewo? I drzewo nie! Mamusiu, a gdy krowa wlezie na drzewo, czy to będzie fenomen?...”

* Pani Booth. W Londynie zmarła przed kilku dniami pani Booth, żona generała Booth, założyciela i kierownika „Armii Zbawienia.” Booth, rzucający w roku 1865 sekte metodystów, postanowił zorganizować rodzaj milicyi religijnej, rekrutowanej przeważnie wśród pospółstwa, ku czemu używał zupełnie nowych środków propagandy. Porównywano z pewną słusnością „Armię Zbawienia,” która liczy obecnie tysiące korpusów i odcierów w Anglii, na kontynencie Europy, w Ameryce i Azji, do zakonów żebraczych XIII wieku. Pani Booth była duszą tej propagandy, przystępnie usiłowała odziać na doktrynę to przedsięwzięcie czysto praktycznej natury. Napisała następujące dzieła: „Chrześcijaństwo wojujące,” „Prawdziwa pobożność” i „Religia praktyczna.”

* „Liebfrauenmilch.” Znane pod tym dzwaczem mianem wyborne wino reńskie, będzie niebawem wielką rzadkością. Powodem tego będą projektowane około Wormacji roboty fortyfikacyjne, oraz roboty około urządzenia przystani na Renie, mającej się rozciągnąć właśnie na przetrzeni, zajętej obecnie pod owe słynne winnice. Tylko trzecia część przetrzeni owych winnic pozostanie nieknująca. Właściciele opierali się zniszczeniu swych zakładów, rząd jednak daje im tak wysokie ceny, że w obec nich postanowili ustąpić. Szażeń kwadratowy tak zw. „kościelnych winnic” będzie rzadkość po 70 marek, czyli po 28 tysięcy marek za ćwierć hektara. Inny kawałek oceniono po 65 marek za szańce, czyli po 26,000 marek za ćwierć hektara; najgorsze zaś kawałki osiągnąć mają go 30—45 marek za szańce, czyli po 12—18,000 marek za ćwierć hektara.

* Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 19go października św. Piotra z Alkantary. Wschód słońca o godzinie 6 minut 33. Zachód o godzinie 4 minut 57. Pojutrze dnia 13go października św. Jana Kantego i Ireny p. Wschód słońca o godzinie 6 minut 35. Zachód o godzinie 4 minut 55.

Ostatnie telegramy.

Rzym, 18 października. Przez nieostrożność robotników, pokrywających kopule katedry w Sienna ołowiem, powstał wczoraj ogień, który zniszczył część kopuły i dachu. Straty przez pożar ten wyrządzone obliczają na 100 tysięcy fr. Katedra zabezpieczoną była na

milion franków. Wszystkie mieszczące się w katedrze dzieła sztuki ocalały, ponieważ ogień do wnętrza się nie przedostał. Rzym, 18 października. „Opinione” twierdzi, że rada ministrów wcale już kwestyą rozwiązania lub ponownego zwolnienia Izby dep. zajmować się nie będzie. Załatwienie kwesty tej wziął p. Crispi na własną odpowiedzialność. Dekrety odnoszące wydatki zostaną w sobotę lub w poniedziałek.

Waszyngton, 18 października. Urząd skarbu zniósł tymczasowo zakaz dowozu bydła rogatego z zagranicy; równocześnie jednakże zabronił dowozu skór ze wszystkich państw Europy, jeżeli dostawcy nie stwierdzą dokumentami, iż skóry te uległy już przepisanej desinfekcyi.

Rzym, 18 października. „Osservatore Romano” oświadcza dzisiaj powtórnie, że podana przez „Riforme” treść noty, wysłanej rzekomo przez Kardynała Rampollę do Nuncjusza Galimbertiego, jest od początku do końca zmyśloną.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Nadesłano do Redakcyi Kurjera:

* Towarzystwo imienia Stanisława Staszica we Lwowie. Tomik XVI i XVII zawiera: Lwów w r. 1809. — Ustąpienie Austriaków. — Zajęcie miasta przez siedemdziesiąt żołnierzy polskich. — Moskiewskie rządy. — Opowieść dziejowa, spisana na podstawie pamiętnika nazacznego świadka, gazet, notatek i dokumentów przez Stanisława Kunasiewicza. Lwów, 1890.

* Echo muzycznego, teatralnego i artystycznego wyszedł nr. 367 i zawiera: Alfons Karr (z portretem) przez Parisisa. — Wiedza i nauka aktorów przez Wiktora Piątkowskiego. — Przegląd literacki przez M. Zadora. — Histryony, powieść z czasów Dyoklecjana przez Wincentego Rapackiego XXIII (ciąg dalszy). — Ze świata tonów. — Galeria sylwetek teatralnych (XLVII Józef Grzywiński z portretem przez Meisla). — Odgłosy (feljton) przez Carillona. — Przegląd dramatyczny przez Aleksandra Rajchmana. — Kronika. — Repertuary. — Adresy. — Feljton: „Dziecko” (nowela) przez Stefana Osoria.

Dodatek nutowy: Stanisław Moniuszko: „Pieśń o grafiu Mieczku”.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 17 października. LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Packermann z Wągrówca, Kimmlé z Mülhuzy, Backausch z Wrocławia, Zazuliński z Warszawy, Schreiber z Magdeburga, pani Grunwald z Goli, hr. Plater z Wielichowa.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Dobrzycki i Silewicz z Włókna, Ankiwicz z Raciborza, pani Jacyńska z siostrą ze Żuina, Unrug z żoną z Wróblewa, Schmidt z Berlina, Wassermann z Wrocławia.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Młyńska ulica nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 zrana do 1 w południe; w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Siostry Miłosierdzia w Poznaniu przy ulicy Ogrodowej, przyjmą z podziękowaniem stare płótno którego potrzebują wiele do opatrzenia chorych dzieci w szpitaliku dziecięcym. Liczba dzieci opatrywanych w szpitaliku ciągle się wzmacnia.

Adres: Przełożona Zakładu Sióstr Miłosierdzia przy ulicy Ogrodowej, Poznań.

stan powietrza.

Dnia 17 października 1890 r. o 8 godzinie rano.

Table with columns: Stacja, Barometr, Wiatr, Stan powietrza, Term. C.

1) Wieczorem burza. 2) Wieczorem błyskawice w Pn. 3) Wieczorem deszcz. 4) Po południu burza. 5) Wczoraj i nocą deszcz. 6) Nocą deszcz. 7) Rosa. 8) Wczoraj częstokroć deszcz. 9) Wieczorem burza.

Wzrost i stan powietrza.

W szerokiej strefie niskiego nacisku atmosfery, rozciągającej się w południowo-wschodnim kierunku ku półwyspowi Bałkańskiemu, leżą dwie depresje, jedna ponad Skagerakiem i okolica jego, a druga nad Galicyą. Z powodu silnego nacisku atmosfery na Z., panują nad wyspami Brytańskimi i nad morzem Północnym silne wiatry, a natomiast w Niemczech jest prąd wiatru południowo-zachodni, przy czym powietrze jest chłodne i dżdżyste. Barometryczne maximum zdaje się przechodzić z Z. ku W. W północno-zachodnich okolicach Niemiec były burze

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) Poznań, 17 paźd. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemniaków). W ubiegłym tygodniu mieliśmy pogodę dla rolnictwa dosyć znośną. Deszczu nie wiele padało i nietylko prace siewne postąpiły bardzo, ale stan w wielu okolicach gnijących kartofli znacznie się poprawił, a okoliczność ta lepszego rezultatu spodziewać się pozwala jak początkowo sądzono. W ogólnym położeniu handlu zbożowego żadna ważniejsza zmiana nie zaszła, moglibyśmy w tym względzie powtórzyć tylko to, co w poprzedzających sprawozdaniach już wspomnieliśmy. Na jarmarkach niemieckich ruch panował niewielki, a przedewszystkiem brak ofert z pierwszej ręki dawał się uczuwać. U nas po większej części, jak się zdaje, prace na polu już zakończone, bo dowozy są coraz częstsze. Ogółem wzięwszy, mniej jednakże dozwolono, jak poprzedzającego tygodnia. Na pszenicę popyt był dobry, dla czego ceny o 3—4 mk. się podniosły. Żyto więcej dowozono jak pszenicy. Znaczniejsze kwanty dyrgowano, jak poprzedzającego tygodnia, do Wrocławia, przez to też tendencya, zmniejszyć się, wpłynęła na ceny, które o 3 marki na węgły się podniosły. Jęczmień i owies również w cenach o 2 mk. mniej więcej zyskały.

(K) Poznań, 18 października. — (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza pochm. Żyto: bez handlu. Okowita: spok.

Cena wypraw. — Wypowiedziano — w mieście (bez beczki) tow. opodać 60-ta 62,50 pl., 70-ta 43,00 m., październik 50-ta 61,50 m., 70-ta 42,00, listopad 50-ta 60,10, 70-ta 40,50 m. (Sprawozdanie giełdowe). Okowita (s beczka) za 100 litr. 10,600/0. Tralles. Wypowiedziano — litrów. Cena wypraw. — m. w miejscu bez beczki 60-ta 62,50 m., 70-ta 43,00 m., wrzesień — m., październik 50-ta —, 70-ta — m.

Poznań, 18 paźd. — Ceny mąki. Paszenna 27,50, rzana 29,50 za 100 kilogram.

Wrocław, 17 października 1890. Żyto (za 1000 funt.) — wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziano — m. na październik 177,00 żąd., październik listopad 159,00 żąd., listopad-grudzień 167,00 żąd., grudzień-styczeń 167,00 żąd., kwiecień-maj 161,00 żąd.

Cena wypraw. — Wypowiedziano: żyto 177,00 m., paszenna — m., owies 130,00 m., rzep — m., olej rzepiowy 66,00. Cena wypraw. okowity (excl. 50 mk. podat. kam. dnia 17 października: (50 ta) 63,8) m., (70 ta) 44,0) m.

Postanowienia. Za 100 kilogramów mączki: naj-naj-średni-lekki towar. Wypowiedziano: żyto 177,00 m., paszenna — m., owies 130,00 m., rzep — m., olej rzepiowy 66,00.

Table with columns: mączki, żyto, paszenna, owies, rzep, olej.

Wypowiedziano: żyto 177,00 m., paszenna — m., owies 130,00 m., rzep — m., olej rzepiowy 66,00.

Wypowiedziano: żyto 177,00 m., paszenna — m., owies 130,00 m., rzep — m., olej rzepiowy 66,00.

za maj 81. Uspokobienie słabo. — Obrót 4000 miedków.

Magdeburg, 17 października. — Cukier ziarnisty excl. worka 92 1/2 17 50, cukier ziarn. excl. 88 1/2 16 65, cuk. ziarn. excl. 75 1/2 Rendem. —, Drugi produkt excl. 75 1/2 Rendem. 14. —. Uspokobienie: stala. fi. Rafinada cielebowa —, Rafinada cielebowa —, mielona rafin. II z beczką 28 00, miel. Mellis I z beczką 26 50. Stale — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statak Hamburg za październik 12,95 placono, 13 — żąd., listopad 12,85 plac., 12,90 żąd., grudzień 12,95 plac., 12,97 1/2 żąd., styczeń-marzec 13,15 plac., 13,20 żąd. Spok. — obrót tygodniowy w okręgu surowym 364,000 ctr.

Telegram giełdowy

Berlin, 18 października 1890. Kursa końcowa.)

Table with columns: Kurs z dnia, 17, 18.

Paszenna wyżej. na październik 193 50 195 50, na kwiecień-maj 190 75 192 50.

Okowita osłab. eksportowa 54 50 45 —, na październik 45 10 44 80, na październik-listopad 41 50 41 40, na listopad-grudzień 39 70 39 50, na kwiecień-maj 40 10 40 —, spożywcza 65 — —.

Wyp. żyta węg. 145 50 145 50, Wyp. okowity kw. eksportowa 90 00 90 00, Wyp. okowity kw. spożywcza 1000 000 1000 000.

Wyp. okowity kw. spożywcza 1000 000 1000 000. Konsol. 4 1/2 105 30 105 20, Konsol. 3 1/2 98 75 98 80, Poznańskie 4 1/2 listy zastawne 101 10 101 10, Poznańskie 3 1/2 listy zastawne 97 — 96 90, Poznańskie listy rentowe 102 50 102 70, Poznańskie oblig. 97 — 97 —, Austriackie banknoty 177 35 177 25, Austriacka renta ebrejna 77 00 77 75, Rosyjskie banknoty 250 90 250 —, Rosyjskie listy zastawne 102 40 102 30, Polskie 6 1/2 listy zastawne 72 30 72 —, Polskie likwidacyjne listy zast. 65 50 65 50, Węgierska 4 1/2 renta złota 89 50 89 60, Węgierska 5 1/2 renta papier. 87 60 87 60, Austriackie kredytowe akcye 169 50 169 75, Austriackie francuskie koleje 110 25 109 50, Lombardy 61 25 61 75.

Uspokobienie stala. Szezoła, 18 października 1890 (Kursy końc.)

Table with columns: Kurs z dnia, 17, 18.

Paszenna stal. na październik 187 — 188 50, na październik-listopad 188 — 190 —, na kwiecień-maj 188 — 190 —.

Żyto stal. na październik 167 — 168 50, na październik-listopad 167 — 168 50, na kwiecień-maj 160 — 160 50.

Olej rzep. stal. na październik 63 — 63 50, na kwiecień-maj 57 — 58 —.

Okowita stale. w miejscu spożywcza 41 — 44 30, eksportowa 41 — 44 30, na październik-listopad eksp. 40 50 40 50, na listopad-grudzień eksp. 38 60 38 50, na kwiecień-maj eksp. 39 — 39 —.

Petroleum w miejscu 11 60 11 60.

!!Na miesiąc październik!! Różaniec do Najświętszej Maryi Panny oraz Droga Krzyżowa. Napisał K. Wl. Enn. Cena za egzemplarz o 56-ciu stronach 10 fen., z przesyłką 15 fen., 50 egzemplarzy 4 marki z przesyłką, 100 egzemplarzy z przesyłką 6 marek. Adresować wprost do Drukarni Kurjera Poznańskiego w Poznaniu, św. Marcina nr. 16.

Nowa Księgarnia Katolicka P. KOLANOWSKA I SP. w Poznaniu, ulica Wodna nr. 1. poleca: Rozmaite dzieła treści religijnej, wielki wybór książek do nabożeństwa. Przedmioty dewocyjne, krzyże wszelkiego rodzaju stojące i wiszące, również krzyże szkolne, obrazy świętych w ramach i bez ram, paryżkie obrazki w książkę, figury i figurki z pianki paryżkiej, medaliki, różańce, lampki wieczne wiszące i stojące. Wielki wybór materiałów piśmiennych biurowych i szkolnych.

z studjów agronomii z pokrewnych z nią fachów. Objąwszy komisarycznie dyrektora Instytutu agronomicznego przy królewskim uniwersytecie w Wrocławiu, pozwałam sobie podać do wiadomości, że szkoła ta i w tym półroczu zimowym da sposobność korzystania w zupełności (617) z studjów agronomii z pokrewnych z nią fachów. Czyniąc zażość od dawna odczuwanej potrzeby, postanowiono rozszerzyć urządzenie Instytutu, i to między innymi głównie przez założenie pola do doświadczzeń i wystawienie pewnej ilości zwierząt rasowych. Wykłady rozpoczną się w poniedziałek dnia 27 października r. b. Zgłoszenia przyjmuje i udziela wszelkich bliższych szczegółów Profesor Dr. Holdelleiss, Wrocław, Matthiasplatz Nr. 5.

Herbatę karawanową z Kjachty w Niżnym Nowgorodzie zakupioną poleca w wyborowych gatunkach (451) Nr. 1. Nr. 2. Nr. 3. Nr. 4. Nr. 5. mr. 6. mr. 5. mr. 4 1/2. mr. 4. mr. 3. jako i wyborowe gat. herbaty morzem sprowadzone. Skład herbaty i samowarów, B. Hozakowski, Toruń (Thorn). (Przy odbiorze 2 funty przesyłam franko).

Ornaty, Kapy, Tuwalnie, Baldachimy, Chorągwie, jako też inne w zakres kościelny wchodzące artykuły poleca bardzo tanio (613) J. Szpetkowski, Zakład kościelno-artystyczny, Poznań, Berlińska ulica 15. Ilustrowany katalog gratis i franko.

Goebla granaty do gaszenia pożaru. Wypróbowany środek ochrony przeciw niebezpieczeństwom pożaru dla teatrów — hoteli — budynków publicznych — fabryk — składów towarowych — mieszkań prywatnych i t. d. Nie zamarznie. — Zachowuje swą siłę gaszącą nawet po długoletniem zachowaniu. Tuzin po 30 marek incl. opakowania. (624) Fabrykant: H. WERNER w Berlinie, Boppstr. 6.

Oliwy do lokomobil i machin rolniczych, Oliwy do separatorów, Tran szwedzki i smarowidła na skóry, Smarowidło na osie (203) w wyborowych gatunkach poleca R. Barcikowski.

J. Popławski, Poznań, św. Marcina nr. 16, Jedyński skład machin do szycia poleca najlepsze maszyny Singera, lipskie słupkowe, cylindrowe itp. również (159) Machiny do wydzimania bielizny, wielki wybór lamp stołowych i wiszących, Mechaniczna pracownia reperacyi. Ceny bardzo przystępne warunki dogodne. Rodacy! zanim kupicie u innego, przekonajcie się najprzód u swego.

Macocho. POWIEŚĆ z francuskiego przełożona przez St. K. — Cena 1 m. — Nabyć można w Redakcyi Kurjera Poznańskiego.

Opowiadania z rosyjskiego „Prawa” państwowo-kościelnego. I. Wydział paszportowy. Poznań. Członkami Drukarni Kurjera Pozn. 1890. Ceny niższe: Za 1 egzempl. 2 m., dla prenumeratorów „Kurjera” 1 markę. (607)

Towarzystwo narodowe hipoteczne kredytowe w Szczecinie udziela pożyczek na posiadłość miejskie na pierwsze miejsce (105) a na większe i po landzafacie. Wnioski przyjmuje agent generalny: Julian Reichstein w Poznaniu, św. Marcina nr. 62.

Czarny Rycerz, opowiadanie historyczne z XI wieku Walerego Przyborskiego. (512) Cena egzemplarza 2 marki.

MEBLE w największym wyborze w różnych stylach i formach po skromnych do najwykwintniejszych, we własnej fabryce wykonywane, mam zawsze znacznych zapasach na składzie. Wyrób jak najstaranniejszy, z dobrego suchego materiału. Wielki wybór materji na pokrycie tylko w najnowszych modnych deseniach. Ceny rzetelne i jak najprzystępniejsze. Na żądanie wykonuje się we fabryce pojedyncze sztuki lub całe garnitury podług osobnych rysunków własnej kompozycyi. (156) J. Zeyland.

FABRYKA papierosów i tureckich tytoni „VULKAN” (101P) I. F. J. Komendziński w Droźnie, zwraca szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych ośrodkach handlowych są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Wina Górno-Węgierskie wprost od producentów sprowadzane, w beczkach oryginalnej, na flaszki dobrze odstawały wytrawne i łagodne od M. 1,50, słodkie od M. 2 za litr. — Starsze i zupełnie stare gatunki dla rekonwalescentów od M. 4 do 20 za butelkę. — Wina prawdziwe szampańskie i niemieckie z najrenomowanych firm, czerwone Bordeaux od M. 1,25 za butelkę, Mozelkie, Reńskie, Portwein, Madere i Szerry. — Koniak prawdziwy francuski, araki i rumy w rozmaitych gatunkach i po cenach przystępnych uprzejmie poleca (479) B. GLABISZ, Sty Marcina 14. Bukiety i wieńce laurowe, kosze, rogi obfitości, garnitury do toalety itd. poleca w gustownem wykonaniu i najtaniej (596) W. KWIATKOWSKI, Zakład ogrodniczy, plac, Wilhelmowski 14 (na rożku ulicy Teatralnej). Dodatek.